

Olszewski, Eugeniusz

Listy Girarda do Lubeckiego

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 13/1, 212-213

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



na angielski, rozesłało do różnych czasopism naukowych za granicą — w ten sposób dotarły one i do „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”.

Czy *The Secrets of Ancient Geometry* spełnia ambitne zapowiedzi autora i wydawców, jest sprawą otwartą. Warto jednak zauważyć, że dzieło na tak, zdawałoby się, suchy temat jak geometria starożytna zostało wylansowane na wzór sensacyjnych *best-sellerów*. Drobny to, ale interesujący przyczynek do narastania społecznego zainteresowania tematyką historii nauki.

E. O.

LISTY GIRARDA DO LUBECKIEGO

Dr Aniela Szwejczerowa znalazła w Archiwum Głównym Akt Dawnych w zespole akt Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, zawierającym część korespondencji ministra Lubeckiego, trzy listy Filipa Girarda niezwykle interesujące dla historii techniki nie tylko polskiej, ale i powszechnej. Listy te, pisane po francusku, opublikowała dr Szwejczerowa w nrze 1/1967 „Revue d'Histoire des Sciences et de leurs Applications” (*Trois lettres de Philippe de Girard...*, ss. 49—61), poprzedzając je krótkim wstępem. Uwagi poprzedzające każdy list napisał Jacques Payen.

Znakomity francuski wynalazca został — jak wiadomo — zaangażowany latem 1825 r. przez Lubeckiego na stanowisko głównego mechanika w Wydziale Górniczym Komisji Przychodów i Skarbu i już wczesną jesienią tego roku wyprawiony wraz z prof. Adamem Kitajewskim i Konstantym Wolickim w dwuletnią podróż po krajach zachodniej Europy, m.in. dla zapoznania się ze stanem techniki w tych krajach¹. Ogłoszone obecnie listy są kolejnymi sprawozdaniami Girarda z tej podróży. Miały one na celu — jak pisze Girard w pierwszym liście (s. 52) — szybkie dostarczenie materiałów dla wykorzystania przy decyzjach podejmowanych odnośnie inwestycji w Polsce.

Pierwszy list wysłany z Ulm opisuje m.in. łożyska i warzelnie soli, które Girard oglądał ze względu na budujące się wówczas analogiczne urządzenia w Ciechocinku. Drugi list adresowany z Rotterdamu omawia przede wszystkim wielkie zakłady hutnicze Cockerilla w Liège, sygnalizując m.in. nie znane w Polsce metody odlewnicze i zdając sprawę z pertraktacji w sprawie zakupu maszyn parowych. Wreszcie trzeci list, z Londynu, zawiera sprawozdanie z sześciotygodniowej podróży po kopalniach i hutach Walii i Kornwalii, przy czym szczególną uwagę zwraca Girard na silniki wodne i parowe. List kończy się zapowiedzią wyjazdu do rejonu fabryk włókienniczych, w szczególności do Leeds. Girard pisze przy tym: „Widziałem najlepsze wytwory tych fabryk; są one znacznie gorsze od tych, które produkujemy. Trzeba jednak przyznać, że jeśli moglibyśmy nauczyć czegoś tych panów w zakresie jakości produkcji, możemy wiele nauczyć się od nich w zakresie organizacji wielkiej gałęzi przemysłu, ponieważ nasze przedsiębiorstwa są zaledwie małymi modelami, jeśli się je porówna z olbrzymimi fabrykami w Leeds. Ten ogromny zasięg, jakie zdobyło sobie w Anglii przedsiębiorstwo lnu pomimo oczywiście gorszego poziomu technologii, powiększa moje nadzieje ujrzenia najbardziej pomyślnego rozwoju tej gałęzi przemysłu w Polsce” (s. 61).

Konsekwentnie prowadzona przez rząd Królestwa akcja podnoszenia poziomu technicznego produkcji, której fragmentem była podróż Girarda, przyniosła — jak wiadomo — wyraźne rezultaty. Z dumą więc mógł min. Mostowski w *exposé* sejm-

¹ Zyciorys Girarda w *Polskim słowniku biograficznym* (t. 7. Kraków 1949—1958, s. 475) daje wiadomość nieściśłą oraz zacieśniającą marszrutę i cele tej podróży: „W początkach 1826 r. wysłany został przez ministra skarbu ks. Lubeckiego do Anglii dla zakupu maszyn”.

wym w 1830 r. mówić m.in. o włókiennictwie bawełny i lnu: „niektóre wielkie przedsiębiorstwa w tym rodzaju zaprowadzają się podług najnowszych udoskonaleń”².

Listy Girarda są jednak interesujące nie tylko dla polskich historyków techniki. Obraz techniki kilku krajów narysowany przez znakomitego wynalazcę pozwala na wyciągnięcie szerszych wniosków. Tak np. z krytyczną oceną przedsiębiorstwa w Leeds kontrastuje entuzjastyczny niemal opis wielkich pieców, fryszerek i walcowni angielskich. Jak zaś zauważa J. Payen, „szczegóły, które Girard uważa za konieczne podać odnośnie działania maszyn parowych, wskazują, jak bardzo Europa kontynentalna była wówczas opóźniona w porównaniu z Anglią” (s. 56).

Eugeniusz Olszewski

JESZCZE O KAZIMIERZU GZOWSKIM

Z przyjemnością odnotować należy kolejny fakt wysokiej oceny zasług naszego rodaka Kazimierza Stanisława Gzowskiego*, którego życiorys ukazał się jako drugi z kolei w serii poświęconej wybitnym inżynierom kanadyjskim, publikowanej z okazji stulecia Kanady na łamach czasopisma „The Professional Engineer and Engineering Digest” (maj 1967 r.). Biografia ta, pióra profesora uniwersytetu w Toronto L. E. Jonesa, zawiera zwięzły przegląd działalności Gzowskiego oraz próbę naszkicowania jego sylwetki. Dowiadujemy się również, że w 1967 r. postanowiono wzniesić w pobliżu Toronto imponujący pomnik ku jego czci (w tekście znajduje się reprodukcja projektu tego monumentu).

Do życiorysu wkradły się pewne błędy i nieścisłości. Tak więc Gzowski nie pochodził z rodziny hrabiowskiej, choć sam chętnie się do tego przyznawał, ponieważ imponowało to wielce jego nowym rodakom za oceanem i przez to pomagało w interesach. Sprawy, czy Gzowski ukończył Liceum Krzemienieckie i czy jego rodzina była w Petersburgu zaprzyjaźniona z dwoma kolejnymi w latach 40-ych XIX w. gubernatorami Kanady, lordem Sydenhamem i Ch. Bagotem, którzy ćwierć wieku wcześniej przebywali po kilka lat w stolicy Rosji, nie zostały jeszcze jednoznacznie rozstrzygnięte. A już zupełnym nieporozumieniem jest zdanie: „Interwencja austriacka przyspieszyła upadek powstania w 1831 roku” (s. 51), nieporozumienie to wynikało zapewne z faktu, internowania Gzowskiego wraz z innymi oficerami oddziału, który przekroczył granice Galicji, przez Austriaków.

Ale nie wymagajmy od Kanadyjczyków zbyt dokładnej znajomości naszej historii i kontentujmy się wyraźnym podkreśleniem polskości wybitnego pioniera techniki kanadyjskiej.

Bolesław Orłowski

„AFDELING AGRARISCHE GESCHIEDENIS BIJDRAGEN”. ROCZNIKI 1953—1965

Prace badawcze i wyższe studia rolnicze koncentrują się w Holandii w istniejącej od 1876 r. Wyższej Szkole Rolniczej (Landbouwhogeschool) w Wageningen nad Renem. Od kilkunastu lat ośrodek ten wydaje m.in. rocznik poświęcony historii rolnictwa europejskiego, przede wszystkim holenderskiego, zasilany głównie pracami kierownika Katedry Historii Agrarnej tej uczelni, Bernarda H. Slicera van Batha¹ i jego współpracowników. Trzytnaście tomów rocznika z lat 1953—1965

² *Mowa JW Mostowskiego... miana na pierwszej sesji sejmowej... dnia 28 maja 1830 roku.* Warszawa 1830, s. 19.

* Por. w nrze 3/1963 „Kwartalnik” (s. 475) informację o obchodzonej w Kanadzie jubileuszu 150-lecia urodzin Gzowskiego (1813—1898), a w nrze 3—4/1964 (s. 421) — informację o polskich odgłosach tego jubileuszu.

¹ Por. informację *Wizyta prof. B. H. Slicera van Batha w Polsce w naszym „Kwartalniku”* nr 1—2/1965, ss. 237—239.